

Recenzja na święta

Bery i bojki śląskie

Monografia Górnika Zabrze z serii „Kolekcji klubów” Encyklopedii Piłkarskiej FUJI jest książką kontrowersyjną. Książki kontrowersyjne mają to do siebie, że się je czyta. Wydaje mi się, że tak będzie i tym razem.

Od strony faktograficznej pozycja ta prezentuje (właściwie jak zawsze w przypadku tego wydawnictwa) bardzo wysoki poziom. Czytelnik znajdzie statystyki wszystkich meczów Górnika od jego powstania. Może zapoznać się również z biogramami ludzi, którzy w jakikolwiek sposób byli z tym klubem związani. Atutem monografii jest imponująca kolekcja zdjęć z różnych lat – m.in. kolorowa fotka zespołu z roku 1964. W innych tomach kolekcji klubów nie spotkałem się z tak wczesną barwną fotografią innego, polskiego zespołu.

Znakomicie wręcz opracowany jest rozdział, dotyczący historii futbolu w Zabrzu w czasach, gdy to miasto należało do Niemiec (sprzed 1945 roku). Można dowiedzieć się bardzo dużo o skomplikowanych losach Ślązaków i ich kłopotach z władzą ludową.

Jeśli chcecie wiedzieć, jakie imię nosi do dziś stadion Górnika – przeczytajcie tę książkę. Jeśli ciekawi jesteście, co łączy jednego z najlepszych pianistów świata – Krystiana

Zimmermanna z zabrzańskim klubem – przeczytajcie tę książkę. A nade wszystko przeczytajcie ją, jeśli jesteście kibicami Górnika Zabrze. Dowiedziecie się, że prawie wszystkie porażki waszego ukochanego klubu są wynikiem gigantycznego spisku, mające-

wszystko zabrakło mi pokazania klubu z ulicy Roosevelta, jako ulubionego w PRL, a takim był w ciągu długich lat. Autorzy „prześlizgują się” po aferach spowodowanych przez działaczy Górnika (vide: sprawa Roberta Warzychy), a rozdmuchują domniemane krzywdy zabrzańskie (vide: mecz Legia – Górnik z czerwca 1994 roku – byłem na tym meczu i moim zdaniem, żadna z czerwonych kartek nie była niesłuszna, a Górnicy zdobyli gola po podaniu Brzęczka w sytuacji, gdy piłka całym obwodem przekroczyła piłkę autową). Pomimo powyższego warto mieć tę pozycję w swojej domowej bibliotece – bardzo dobrze się ją czyta, mimo wszystkich, wspomnianych powyżej, nierówności. Napisana jest z sercem, z wiarą w wielkość Górnika, co czyni ją jeszcze ciekawszą. Atrakcją jest również to, że ostatnie dane, które się w niej znalazły pochodzą z 18 listopada 1998 r. – świadczy to o wręcz rewelacyjnym cyklu wydawniczym. Tylko pogratulować.

Tak więc, jeśli zastanawiacie się jeszcze nad gwiazdkowym prezentem, a ktoś z bliskich interesuje się futbolem – to nie wahajcie się. Warto!

Igor Szczęsławski

Kolekcja Klubów – Górnik Zabrze, Wydawnictwo GiA encyklopedia piłkarska FUJI, Katowice 1998

* tytuł recenzji jest zaczerpnięty ze zbioru opowiadań i bajek śląskich niezapomnianego piewcy „śląskości” Jana Ligonja



go na celu niedopuszczenie czerwono-biało-niebieskich do najwyższych laurów – co zapewne zaspokoi Wasze oczekiwania. Oczywiście ironizuję, ale rzeczywiście opisy niepowodzeń zabrzańskieg klubu z lekką zalatują lokalnym szowinizmem. Mimo